

Sycylia – między Bizancjum i Arabami

15 września 2013

Położona w centrum Morza Śródziemnego wyspa miała kluczowe znaczenie w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia po Chrystusie. O jej opanowanie walczyły dwie potęgi. Gdzie dwóch się bije...

Wojny bizantyjsko-arabskie toczyły się od VII do XI wieku i początkowo obejmowały obszar całego basenu Morza Śródziemnego. Utrata przez Bizancjum Palestyny, Syrii, Egiptu oraz Afryki Północnej w VII wieku spowodowała ograniczenie działań do terenu Azji Mniejszej. Dwa nieudane oblężenia Konstantynopola przez Arabów (674–678, 717–718) nie zahamowały ekspansji muzułmańskiej. Dysponujący flotą Arabowie podjęli działania zaczepne i zajęli Cypr i Kretę, a w 904 zdobyli Tesalonikę. Przez ponad dwa wieki toczyły się także bizantyjsko-muzułmańskie zmagania o Sycylię. To właśnie ona była kluczem do przyszłej ekspansji arabskiej na terenie Italii.

POMIĘDZY EUROPA A AFRYKĄ

Sycylia to wyspa o kształcie trójkąta, przypominająca most łączący Afrykę z Europą przerzucony przez Morze Śródziemne. Wyspę tę opanował dla Bizancjum Belizariusz w roku 535. W 652 roku muzułmanie po raz pierwszy bez powodzenia zaatakowali Sycylię. Cesarz Konstans II Pogonat (641–668) miał nawet plan przeniesienia do Syrakuz na Sycylii stolicy cesarstwa bizantyńskiego. Uczynił z tego miasta swoją główną rezydencję i na wiele lat opuścił Konstantynopol. Gdyby jego plan zrealizowano, mogłoby zapewne dojść do powstrzymania ekspansji arabskiej w tym rejonie. Gwałtowna śmierć cesarza spowodowała jednak, że Konstantynopol pozostał stałą siedzibą kolejnych cesarzy.

W okresie walk ikonoklastycznych Bizancjum utrzymało wyspę,

choć kilka razy wybuchło tam kilka buntów zapoczątkowanych powołaniem uzurpatorów. Element grecki był obecny na wyspie jeszcze od czasów wielkiej kolonizacji greckiej. Rządy z Konstantynopola nie podejmowały prób narzucenia ikonoklazmu na wyspie. Liczni religijni uciekinierzy ze Wschodu znajdowali tam zatem bezpieczne schronienie. Zaostrzenie stosunków z papieżem dostarczyło cesarzom sprzyjającym ikonoklazmowi pretekstu do wyjęcia Sycylii spod jurysdykcji kościelnej Rzymu, aby podporządkować ją patriarsze Konstantynopola. W takiej sytuacji w 739 roku na wyspie wylądowali Arabowie i zdobyli wiele miast, ale po pewnym czasie zostali zmuszeni do wycofania się.

EKSPANSJA Z POŁUDNIA

W 800 roku na terenie dzisiejszej Algierii i Tunezji powstał niezależny od kalifatu emirat Aglabidów (800–909). Sycylia stała się naturalnym kierunkiem ekspansji tego państwa. Inwazję na Sycylię zainicjował emir Zijadat Allah (817–838). Z jego ramienia wyprawę prowadził Asad ibn al-Furat (zm. 828). Pretekstem do ataku stała się rewolta dowódcy bizantyńskiego Eufemiusza, który przyjął tytuł cesarza i wezwał Arabów z Afryki do pomocy. Wylądowali oni na Sycylii w 827 roku. Eufemiusz został wkrótce zabity, lecz Arabowie wcale nie mieli zamiaru się wycofać. Tak opisywał inwazję arabski dziejopis Ibn-El-Athiri:

„W roku 212 Zijadat Allah wyekspediował wojsko w morze i nakazał im płynąć do wyspy Sycylia. Ich dowódcą mianował Asada Ibn al-Furata (...). Przyczyną wyekspediowania wojska było, że król Ar-Rumu w Konstantynopolu mianował rządcą wyspy Sycylii w roku 211 patrycjusza imieniem Konstantyn. Kiedy on tu przyszedł dowódcą floty zamianował człowieka spośród Greków, imieniem Fima [Eufemiusz], który był przedsiębiorczy i dzielny. A on zaatakował Afrykę i zagarnął u jej wybrzeży kupców (...). Król rumijski napisał do Konstantyna, nakazując mu pojmać Eufemiusza, dowódcę floty i ukarać go (...). I skierował się Eufemiusz ze swymi zwolennikami na okrętach do Afryki i

wysłał posłów do emira Zijadat Allaha, prosząc o pomoc i obiecując mu panowanie nad wyspą Sycylią.”

W 831 roku wyznawcy islamu zdobyli Palermo (Panormus), które nazwali al-Madinah. Stało się ono ich główną siedzibą. Na początku obecność arabska ograniczyła się jedynie do zachodnich krańców wyspy. Trzeba podkreślić, że wpływy greckie były tam nieznaczne, toteż nie stawiano im oporu. W 843 roku w ręce muzułmańskie wpadła Mesyna, a w roku 857 zdobyto Cefalu. Następnie Arabowie opanowali trudno dostępną twierdzę Enna (Castrogiovanni) położoną w centrum Sycylii. Władze w Konstantynopolu pragnęły powstrzymać ekspansję, lecz ich realne działania ograniczyły się do powstrzymania Arabów od najazdu na teren bizantyńskich posiadłości w południowej Italii. Trzeba pamiętać, że Bizancjum walczyło jednocześnie z piratami arabskimi na Adriatyku oraz z wojskami kalifatu Abbasydów na terenie Azji Mniejszej.

Aby zahamować postęp Arabów sycylijskich cesarz Bazyli I Macedończyk (867–886) planował wspólną akcję militarną z cesarzem Ludwikiem II (855–875) w sojuszu z papieżem. Zainaugurowano tym samym politykę mającą na celu jedność i solidarność Italii w celu powstrzymania muzułmańskiej ekspansji na tym terenie. Na Sycylii niczego jednak nie osiągnięto. Arabowie nie zagrożeni przez antysaraceński sojusz roku zdobyli w 870 roku Malte. Na skutek tego wydarzenia ich pozycja na Morzu Śródziemnym bardzo się umocniła. Wprawdzie w 871 roku cesarz Ludwik II zajął leżące na Półwyspie Apenińskim miasto Bari, ale Bizancjum nic na tym nie zyskało. Stosunki między obu władcami zdążyły się bardzo popsuć. Bazyli I, który uprzednio zgodził się, aby jego syn pierworodny poślubił córkę Ludwika II, teraz zakwestionował już prawo tego ostatniego do tytułu cesarza rzymskiego.

Arabowie nie niepokojeni przez nikogo kończyli podbój reszty wyspy. 1 sierpnia 902 roku padła Taormina, ostatnie bizantyńskie miasto na Sycylii. Wraz z jej upadkiem po 75 latach zakończył się podbój tej wyspy przez Arabów. Władzę nad

Sycylią przejęli gubernatorzy zależni od Aglabidów z Kajrawanii.

UMARŁ CESARZ, NIECH ŻYJE EMIR!

Co ciekawe, za sprawą Arabów życie na Sycylii zyskało nową witalność. Przybysze zaszczepili na wyspie cytryny oraz pomarańcze. Wprowadzili uprawy krzewów bawełnianych i trzciny cukrowej. Dokończyli dzieła rozpoczętego przez wypas kóz na terenach leśnych, nie znajdując żadnej miary w karczowaniu lasów. Za czasów muzułmańskich w stolicy wyspy Palermo rozkwitł handel międzynarodowy. Gościli tu zarówno ludzie interesu z chrześcijańskich miast Italii, jak i kupcy muzułmańscy oraz żydowscy z Afryki i Bliskiego Wschodu. Rozproszyli się oni po całej wyspie, najliczniej osiedlając się na wschodzie. Chrześcijanie nie narzekali na powolną islamizację wyspy. Finansowo wiodło im się nawet lepiej niż za czasów Bizantyńczyków, którzy stosunkowo słabo interesowali się losem Sycylii. Podatki, które nałożyli Arabowie, nie były zbyt dotkliwe, a ponadto nikt nie odrywał chłopów od roli, aby wcielić ich w szeregi armii muzułmańskiej. A trzeba pamiętać, że był to czas licznych wojen władców Sycylii.

Na wyspie w tym czasie nastąpił też rozkwit nauki i sztuki. Poezja arabsko-sycylijska przypomina klasyczną poezję andaluzyjską. Na dwór w Palermo przybywali poeci i uczeni z całego basenu Morza Śródziemnego. Tak opisywał Palermo podróżnik i geograf Ibn Hakuł, który odwiedził to miasto w 973 roku:

„Wielkie miasto, nazywane Palermo, jest otoczone przez kamienny mur, wysoki i mocny. Zamieszkują je kupcy. Jest tutaj wielki meczet piątkowy, który został wzniesiony jako chrześcijański kościół na krótko przed podbojem. Pewien uczony utrzymuje, że mędrzec grecki, jak twierdzi Arystoteles, jest w drewnianej skrzyni zawieszanej w owym sanktuarium, które muzułmanie zamienili w meczet. Powiada on, że chrześcijanie zwykli czcić jego mogiłę i przychodzą szukać tam uzdrowienia,

ponieważ szacunek i cześć jaką żywili doń Grecy, im się udzielił (...). W samym Palermo są cechy rzeźników, handlarzy naczyniami i szewców. Rzeźnicy mają około dwustu kramów sprzedaży mięsa, przy czym część z nich jest wewnątrz miasta, na początku głównej drogi. Blisko nich są handlarze bawełny, gręplarze i łatacze. Tam jest inne jeszcze targowisko. Rozmiary i liczbę ludności Palermo można oszacować w ich meczecie piątkowym, gdzie naliczyłem zgromadzenie na powyżej siedem tysięcy osób. Nie więcej aniżeli 36 rzędów staje do modlitwy, a każdy rząd nie przekracza dwustu ludzi. W Palermo i Chalisie, wraz z dzielnicami na zewnątrz murów jest ponad 300 meczetów, w tym większość w dobrym stanie z nienaruszonymi dachami, ścianami i drzwiami. Dobrze poinformowani ludzie spośród nich są zgodni co do tożsamości i liczby owych meczetów. Są tam również meczety na zewnątrz miasta, w rejonie przyległym i okalającym, pośród ogrodów i wieżyc, jak też w dzielnicach co następują jedna po drugiej bez przerwy (...). Wszyscy oni znają owe meczety nie sprzecząc się odnośnie ich liczby, która przewyższa 200. Nigdy dotąd nie widziałem tak wielu meczetów w żadnym miejscu lub w wielkim mieście, a nawet w miastach dwakroć większych, ani też nie słyszałem, by ktokolwiek mógł poszczycić się podobną liczbą, z wyjątkiem tego, co utrzymują Kordobańczycy, bowiem ich miasto ma 500 meczetów."

Po upadku Aglabidów z Afryki Północnej władzę nad Magrebem przejęli szyiccy Fatymidzi. Wtedy też nastąpiło uniezależnienie Sycylii od Afryki Północnej. Jeden z gubernatorów al-Hasan Ali ibn-al Husajn al-Kabi przy poparciu miejscowej ludności ogłosił niepodległość około roku 943. Dał on tym samym początek dynastii Kalbitów. Dziesięciu władców z tej dynastii rządziło wyspą przez prawie sto lat. Kolejni władcy sycylijscy zaczęli zwalczać się wzajemnie, broniąc też wyspy przed możliwym podbojem przez szyickich Fatymidów. Bizancjum nie zrezygnowało jednak z tego obszaru. Ibn al Asir pisał o kolejnych walkach bizantyjsko-arabskich toczących się dalej w południowej Italii:

„Al.-Mansur al-Alawi, władca Ifrikiji, w 336 roku mianował namiestnikiem Sycylii Al-Hasana Ibn Ali Ibn Abu al-Husajna al-Kalbi. I on przybył tutaj i osiadł, jak o tym już opowiedzieliśmy. Przeprowadzał on stąd częste wypadki przeciwko żyjącym tam Grekom i musieli prosić o pomoc króla Konstantynopola. A on posłał do nich wielkie wojsko, i oni [Bizantyńczycy] lądowali w Otranto. I wyprawił Al-Hasan Ibn Ali kuriera do Al-Mansura, donosząc mu o swojej sytuacji, ten zaś posłał mu dużą armię ze swym rzeźcą Al-Farahem. I połączył Al-Hasan swe oddziały z tymi co przyszły mu i udał się do Reggio, i wysłał [część] oddziałów do kraju Kalabria. I szczególnie osaczył Al-Hasan miasto Geraci, a mieszkańcy jego byli bliscy poddania się z [przyczyny] silnego pragnienia, i łatwo dałoby się je zająć. Atoli niebawem doszła do niego wiadomość, że wojsko Greków idzie na niego, i on zawarł z mieszkańcami Geraci porozumienie za cenę wypłacenia mu pewnej [sumy] pieniędzy, i wyruszył przeciwko Grekom. A kiedy stało się im wiadomym, że blisko nich, rzucili się do ucieczki bez walki i pozostawili Otranto. I obległ Al.-Hasan twierdzę Cassano i rozesłał oddziały w [celu] grabieży. I ludzie z Cassano zawarli z nim pokój za pewną ilość pieniędzy, której [uiszczanie] trwało do miesiąca zu al-hidżdża 340 roku. A starcie między muzułmanami a żołnierzami z Konstantynopola i towarzyszącymi im Grekami mieszkającymi na Sycylii, nastąpiło nocą 10 zu al-hidżdża [8 maja 952]: starli się i była wielka bitwa. Grecy zaczęli uciekać, a muzułmanie ruszyli w ślad za nimi, zabijając i biorąc do niewoli. Przed [nastaniem] nocy zajęli ich cały obóz, broń i wierzchowce. On [Al-Hasan] wysłał głowy [zabitych] do miast Sycylii i Afryki. I obległ Al-Hasan Geraci, a [mieszkańcy] zawarli z nim pokój za cenę zapłacenia pieniędzy. Następnie on odstąpił od nich i wysłał oddział do miasta B.tr.kuka, wziął je i zagarnął, wziął je i zagarnął to, co w nim było. I pozostał Al-Hasan na wyspie Sycylii.”

KONSTANTYNOPOL WRACA DO GRY

Do idei sojuszu Bizancjum z cesarzami zachodu, tym razem z

dynastii saskiej, powrócono w X wieku. Pisał o tym uczony dyplomata Liutprand z Cremony. Został on wysłany do Konstantynopola w 968 roku przez Ottona I Wielkiego (936–973). Celem jego misji było uzyskanie w Konstantynopolu zgody na związek małżeński między synem Ottona I – Ottonem II z jedną z młodych cesarzówn. Wiano przyszłej żony miały stanowić posiadłości bizantyńskie w południowej Italii. Dwór bizantyński potraktował propozycje niemieckie z lekceważeniem. Bizancjum odzyskało w tym czasie Cypr i Cylicję oraz było na drodze do odzyskania Syrii. Sojusz z dynastą saską, którego warunkiem byłoby odzyskanie Sycylii nie wchodził w grę. Polityka niemiecka mająca na celu wyparcie Arabów z Italii poniosła jednak klęskę. Opisał ją, znany dobrze z tendencyjnego potraktowania spraw polskich, Thietmar z Merseburga:

„Tymczasem cesarz tak rządził cesarstwem, że zachował wszystko, co należało do jego ojca, a Saracenom, którzy napadali na jego dziedziny, mężny stawiał opór i precz ich od granic swoich pędził. Gdy cesarz się dowiedział, że Kalabria wielkich doznaje gwałtów od częstych najazdów Greków i rabunku Saracenów, przyzwał dla uzupełnienia swoich wojsk Bawarów i mężnych w boju Alamanów. Sam tymczasem pospieszył z księciem Ottonem, synem swego brata Ludolfa do miasta Tarentu, które Grecy zajęli poprzednio i obsadzili załogą. Po krótkim oblężeniu mężnie je zdobył. Pragnąc również pokonać Saracenów, którzy z silnym wojskiem pustoszyli jego kraj, wysłał tam zmyślnych szpiegów, aby mu przynieśli pewne wiadomości o nieprzyjaciołach. Najpierw pokonał ich pod jednym grodem, w którym się zamknęli, i zmusił ich do ucieczki; z kolei natarłszy na nich wstępnym bojem, gdy stali w szyku na otwartym polu, położył trupem niezliczoną ich ilość. Tuszył tedy sobie, iż całkowicie pokonał wrogów. Ci jednak – czego nie można było przewidzieć – zebrali się znowu i uderzywszy na naszych zwartą siłą, pokonali ich po krótkim oporze. Tak zginęli – o boleści! – 13 lipca Richarius, który nosił świętą włócznię przed cesarzem, wuj mojej matki książę Udo (...) i

niezliczeni inni, których Bóg jeden zna imiona.”

Cesarz bizantyński Bazyli II Bułgarobójca (976–1025) ponowił plan odzyskania Sycylii. Przygotowywał wielką wyprawę przeciwko Arabom na wyspie. Jego śmierć 15 grudnia 1025 roku spowodowała, że ten pomysł nie doszedł do skutku. Do planów ponownego podporządkowania wyspy po kilku latach powrócono. Kronikarz Michał Psellos pisał:

„Michał wysłał Maniakesa, z rozkazem by wszczął wojnę przeciw tym, którzy nas ograbili, i odzyskał dla państwa utracona prowincje (...) Maniakes przybył niespodziewanie do tamtych stron wraz z całym wojskiem, zastosował całą wiedzę wojenną i było oczywiste, że wypędzi okupantów i z braku innej osłony przeciwstawi im swe zbrojne ramię.”

Od początku lat czterdziestych XI wieku na Sycylii walczyła pod dowództwem Georgiosa Maniakesa doborowa drużyna węgierska. W jej szeregach walczył słynny, opiewany w sagach bohater skandynawski Harald. Podejmując dzieło, którego nie zdążył doprowadzić do końca Bazyli II, Maniakes zdawał sobie sprawę z tego, że potęga Arabów na Sycylii mocno podupadła. Posuwając się naprzód szybkim marszem, wyrwał muzułmanom wschodnią część Sycylii z Messyną i Syrakuzami. Jednak nieufność rządu konstantynopolitańskiego do zwycięskiego wodza zniweczyła wszystkie jego osiągnięcia: Konstantyn IX Monomach (1042–1055) odebrał mu naczelne dowództwo w najbardziej decydującym momencie. Maniakes przyjął wyzwanie pozwolił wojsku obwołać się cesarzem i opuścił wyspę. Zwycięstw odniesionych przez Maniakesa we wschodniej Sycylii nie udało się trwale wykorzystać.

NORMANOWIE NA ARENIE

W roku 1060 Normanowie, w których posiadaniu była już znaczna część południowej Italii, zdecydowali się na podbój wyspy. Zostali wezwani na pomoc przez arabskich mieszkańców Mesyny. O ile jednak zdobycia Italii dokonała grupa panów, którym

przewodził Robert Guiscard z rodu Hauteville z pomocą baronów lombardzkich, o tyle na podbój Sycylii wyruszyli już jedynie: Robert Guiscard i jego najmłodszy brat Roger. Dysponowali oni niezbyt liczną drużyną (około stu rycerzy). Ludność chrześcijańska przyjęła ich z otwartymi ramionami. Na ich korzyść działał także rozłam wśród muzułmanów sycylijskich. Trzech emirów rezydujących w Trapani, Palermo i Agrigento było ze sobą skłóconych. Przymierze z Ibn ath-Timnahem z Palermo pozwoliło Normanom zdobyć przyczółek na wyspie. Normañski podbój Sycylii zaczął się w maju 1061 roku, po dwóch zwiadowczych wyprawach kierowanych przez Rogera rok wcześniej.

Inwazja z roku 1061 była niezwykle starannie przygotowana. Normanowie nauczyli się od Bizantyńczyków sztuki przewozu koni drogą morską. Lądowanie nastąpiło na południe od Messyny, a armia liczyła około dwóch tysięcy rycerzy. Pierwszy rzut stanowiło 270 Normanów na 13 okrętach pod wodzą Rogera z Hauteville. Za nimi nadpłynęła kolejna partia wojska i dzięki takim siłom Roger z armią pięciuset konnych zdobył Messynę. Następnie, wraz z normańskim sojusznikiem, emirem Ibn at-Timnahem zaatakowano emira Ibn al-Hawasa zdobyto Romettę, po czym nieskutecznie przez dwa miesiące oblegano Ibn al-Hawasa w Ennie. Udało się natomiast pokonać Arabów w polu, przy 700 Normanach i 15 tys. wojowników muzułmańskich. Normanowie uzyskali poparcie miejscowej ludności greckiej. Benedyktyńskie świadectwo *Historia Sicula* przedstawia początek ponad trzydziestoletnich zmagañ o Sycylię:

„Przeto hrabia Roger, przez cały marzec i kwiecień, porządkując sprawy Kalabrii, starannie przygotował okręty i inne niezbędne urządzenia do poprowadzenia wyprawy przeciw Sycylii. W maju zaś, wyruszywszy z Apulii, książę z dużym oddziałem jazdy przybył do Regium, także flotę wojenną przez morze wyprawiając. Tedy Belcamet, emir sycylijski, widząc wyprawę przygotowaną przeciw Sycylii, okręty, nazywane cattos, by wroga przerzuceniu przeszkodziły, posłał z Palermo do Farum, przez kilka dni utrudniając nieprzyjacielowi przeprawę.

Chociaż bowiem nasza flota wojenna była liczniejsza, oni wszakże mieli przewagę w okrętach – lepszych i silniejszych. Nasi wreszcie mieli jedynie germundy i galeoty, Sycylijczycy zaś cattosy i golastry, jako też dromony i przeróżne inne rodzaje okrętów. Przeto hrabia Roger, widząc wrogów z drugiego brzegu przeciw wojsku nastających, a znikąd poprawy, do przebiegłych metod, jak to zwykle bywało, i jak to zostało napisane: „Cóż uczynić? Zgromadzeni zbrojni z nimbu zwycięstwa zrezygnują”, zwracając – taką radę księciu daje: niechaj tamże z wojskiem pozostaje, przeciwstawiając się wrogom, on tymczasem ze 150 rycerzami na Regium bez przerwy będzie napierał i w ciemnościach nocy wyprowadzi stąd okręty, morze przed nieświadomymi wrogami przebędzie, Sycylię najeżdżając (...). Porzuciwszy okręty – nie przypadkowo nie jeden z jego ludzi na nich szukałaby schronienia – poszedł oblegać Messynę. Napotkał tu jakby bezbronnych, bowiem wreszcie jego obrońców zmógł – miasto zajął, wieże i baszty zburzył. Ci co nie zostali zabici, zbiegli okrętami do mieszkańców Palermo w roku Wcielenia Pana 1061.”

Po śmierci normańskiego sojusznika Ibn ath-Timnaha, Normanowie w 1064 roku podjęli pierwszą próbę zdobycia Palermo, lecz ponieśli sromotną porażkę. W 1068 roku podbili armię Zirydów, która nadciągnęła z Afryki na pomoc muzułmanom. Roger z Hauteville sam zainicjował podbój wyspy. Jedyną zasługą Roberta Giscarda, księcia Apulii (1059–1085) w odróżnieniu od podboju południowej Italii, było na Sycylii jedynie zdobycie Palermo w 1072 roku. Oddał on tytuł hrabiowski krewniakowi i już nigdy więcej nie powrócił na wyspę. Podbój przebiegł powoli i charakteryzował się niezwykłą dramaturgią. Było tak na przykład w bitwie pod Cerami w 1063 roku, gdzie nowy hrabia Sycylii Roger (1072–1091) miał stu trzydziestu rycerzy przeciw trzem tysiącom sił wroga. Po zdobyciu Palermo padały kolejne miasta: Trapani w 1077 roku, Taormina w 1079 roku. Syrakuzy zdobyto w 1085, Ennę w 1087. Ostatnim etapem podporządkowania wyspy było zajęcie Noto w 1091 roku. Na wyspie nie pozostało już nic do zdobycia.

Zdobywając wyspę Normanowie wykorzystali spory pomiędzy emirami muzułmańskim a także bierność polityki Bizancjum wobec obszarów włoskich w drugiej połowie XI wieku. Była ona ograniczona jedynie do obrony posiadłości włoskich bez podejmowania kolejnych prób odzyskania wyspy. Opór stawiany przez Arabów przewyższał wszelkie trudności, z którymi normańskie rycerstwo miało dotychczas do czynienia w Italii, walcząc z Bizantyńczykami czy książętami longobardzkimi z Salerno. Kluczowym czynnikiem okazało się jednak przede wszystkim poparcie papieżstwa dla normańskiej polityki podboju wyspy. Papież udzielił też rozgrzeszenia wszystkim, którzy walczyli razem z Rogerem i Robertem Hauteville przeciwko wyznawcom islamu. Był to przedsmak późniejszych wyczynów normańskich z okresu pierwszej krucjaty, która doprowadziła do założenia przez Normanów księstwa Antiochii. Sycylia nigdy już nie powróciła pod wadzę Bizancjum i Arabów. Obie nacje jednak tam pozostały pod władzą słynnego z tolerancji przyszłego królestwa Obojga Sycylii.

Autor: Michał Kozłowski

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Hauziński Jerzy, Kraje i kultury śródziemnomorskie, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, s. 215–227.
2. Psellos Michał, Kronika czyli Historia jednego stulecia Bizancjum (976–1077), z języka greckiego przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Oktawiusz Jurewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.
3. Thietmar, Kronika, z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem i komentarzami opatrzył Marian Zygmunt Jedlicki, Instytut Zachodni, Poznań 1953.
4. Brown Allen R., Historia Normanów, przeł. Jerzy Jarniewicz, Marabut, Gdańsk 1996.

5. Hitti Philip K., Dzieje Arabów, przeł. Wojciech Dembski, Maria Skuratowicz, Edward Szymański, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1969, s. 506–515.
6. Madeyska Danuta, Sycylia [w:] Mały słownik kultury świata arabskiego, red. Józef Bielawski, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
7. Madeyska Danuta, Wojny arabsko-bizantyńskie, „Przegląd Orientalistyczny” 103 (1977), nr 3, s. 187–200.
8. Świat Bizancjum, t. 2: Cesarstwo Bizantyńskie 641–1204, praca zbiorowa pod red. Jeana-Claude’a Cheyneta, przeł. Andrzej Graboń, Wydawnictwo WAM, Kraków 2011.
9. Wolińska Teresa, Między Bizancjum, Longobardami i Frankami. Rola temu Sycylii w bizantyńskiej polityce wobec Italii (VII–IX w.), „Przegląd Historyczny” 96 (2005), z. 1, s. 21–40.
10. Wolińska Teresa, Próby stworzenia sojuszu antysaraceńskiego na południu Italii, „Przegląd Historyczny” 97 (2006), z. 2, s. 145–164.
11. Wolińska Teresa, Sycylia w polityce bizantyńskiej w VI-IX w, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2005.